

Sygn. akt II Ca 1139/16

POSTANOWIENIE

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Żak

Sędzia: SO Małgorzata Wiśniewska (spr.)

Sędzia: SO Anna Kulczewska-Garcia

Protokolant: starszy prot.sąd. Justyna Klimek

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z wniosku H. P.

przy uczestnictwie Z. P.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię

od postanowienia Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 28 grudnia 2015 r.

sygn. akt I Ns 765/13

postanawia:

1. oddalić apelację;

2. zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Wiśniewska Tomasz Żak Anna Kulczewska-Garcia

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 3 czerwca 2013 r. H. P. wniosła się o stwierdzenie, że nabyła przez zasiedzenie udział w wysokości 1/6 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, obejmującej działkę gruntu nr (...) o powierzchni 0,19 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej w C., dla której Sąd Rejonowy w Trzciance (...) prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) i o zasądzenie od uczestnika kosztów postępowania według norm przepisanych. Po ostatecznym sprecyzowaniu wniosku wnioskodawczyni domagała się stwierdzenia zasiedzenia z dniem 5 sierpnia 1979 r. na rzecz J. P. przy przyjęciu dobrej wiary albo z dniem 5 sierpnia 1989 r. na rzecz wnioskodawczyni i A. P. (1) przy przyjęciu złej wiary.

Uczestnik postępowania Z. P. wniósł o oddalenie wniosku i o zasądzenie od wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2015 r., wydanym w sprawie I Ns 765/13, Sąd Rejonowy w Trzciance oddalił wniosek (pkt 1.) i kosztami postępowania w całości obciążył wnioskodawczynię, zasadzając od niej z tego tytułu na rzecz uczestnika postępowania kwotę 1.217 zł obejmującą koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Małżonkowie J. P. i B. P. byli właścicielami położonej w C. przy ulicy (...) zabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,19 ha, obejmującej działkę ewidencyjną o numerze (...), dla której była prowadzona przez Sąd Rejonowy w Trzciance (...) księga wieczysta nr (...) (obecnie nr (...)). Mieszkali oni wspólnie na tej nieruchomości. W 1967 r. ich syn A. P. (1) zawarł związek małżeński z wnioskodawczynią H. P., która zamieszkała wspólnie teściami, zajmując razem z mężem pomieszczenia mieszkalne na strychu budynku. W 1968 r. małżonkowie A. i H. P. zamieszkali w mieszkaniu w bloku położonym w C. przy ulicy (...). W dniu 5 sierpnia 1969 r. zmarła B. P. i jej mąż J. P. został sam w domu przy ulicy (...) w C.. A. i H. P. utrzymywali kontakty z J. P. i pomagali mu. Po pewnym czasie J. P. zaproponował im, by się do niego wprowadzili. W związku z tym został rozbudowany dom przy ulicy (...) w C. i w 1975 r. zamieszkali w nim małżonkowie A. i H. P. wraz z dwojgiem swoich dzieci. Wszyscy mieszkańcy domu zagospodarowali znajdujący się przy nim ogród, który następnie użytkowali, czerpiąc z niego pożytki w postaci warzyw i owoców, jak też hodowali tam króliki. W kolejnych latach były przeprowadzane remonty domu i znajdującego się w podwórzu budynku z kuchnią letnią, koszty tych remontów ponosiła wnioskodawczyni z mężem. Koszty utrzymania nieruchomości ponosili oni wspólnie z J. P.. Z. P. zwracał bratu część ponoszonych kosztów związanych z remontami i utrzymaniem nieruchomości. W dniu 15 czerwca 1989 r. zmarł J. P.. Małżonkowie A. i H. P. nadal zamieszkiwali w domu przy ulicy (...), sami ponosząc koszty jego utrzymania i remontów, opłacając należny podatek od nieruchomości i ubezpieczając dom. Po śmierci męża w dniu 20 sierpnia 2009 r. na przedmiotowej nieruchomości zamieszkuje jedynie wnioskodawczyni z córką A. P. (2).

Małżonkowie J. P. i B. P. mieli również syna Z. P. (uczestnik). W czasie studiów medycznych mieszkał on w P., gdzie też po zakończeniu studiów został i podjął pracę. W 1976 r. Z. P. wyjechał do Francji, gdzie pozostał na stałe. A. P. (1) kilkakrotnie odwiedził go we Francji w celach zarobkowych (praca przy winobraniu), niekiedy ze swą żoną, synem lub ojcem.

W dniu 5 sierpnia 1969 r. zmarła B. P.. Postanowieniem z dnia 16 kwietnia 1985 r. w sprawie o sygn. akt I Ns 135/85 Sąd Rejonowy w Trzciance stwierdził, że spadek po niej na podstawie ustawy nabyli jej mąż J. P. i jej syn A. P. (1) po 1/2 części. W tym postępowaniu przed sądem J. P. i A. P. (1) zataili, że B. P. miała jeszcze jedno dziecko poza synem A., tj. syna Z. (uczestnika niniejszego postępowania).

W dniu (...) czerwca 1989 r. zmarł J. P.. Postanowieniem z dnia 14 grudnia 1989 r. w sprawie o sygn. akt I Ns 430/89 Sąd Rejonowy w Trzciance stwierdził, że spadek po nim na podstawie testamentu nabyli A. P. (1) i H. P. po połowie.

W 1990 r. Z. P. przypadkiem dowiedział się, że w księdze wieczystej nieruchomości, której właścicielami byli jego rodzice, są wpisani A. P. (1) i H. P. oraz że toczyło się postępowanie spadkowe po jego matce, w którym nie został on wskazany jako dziecko spadkodawczyni.

Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie o sygn. akt Ns 1/06 Sąd Rejonowy w Trzciance zmienił wydane w sprawie o sygn. akt I Ns 135/85 postanowienie z dnia 16 kwietnia 1985 r. o stwierdzeniu nabycia spadku po B. P. w ten sposób, że stwierdził, że spadek po niej na podstawie ustawy nabyli jej mąż J. P. oraz jej synowie Z. P. i A. P. (1) po 1/3 części.

W dniu 20 sierpnia 2009 r. zmarł A. P. (1). Postanowieniem z dnia 29 września 2009 r. w sprawie o sygn. akt Ns 225/09 Sąd Rejonowy w Trzciance stwierdził, że spadek po nim na podstawie testamentu nabyła jego żona H. P. w całości.

Pozwem z dnia 17 lipca 2012 r., złożonym w dniu 18 lipca 2012 r., Z. P. wytoczył przeciwko H. P. powództwo o uzgodnienie z rzeczywistym stanem prawnym treści księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Trzciance (...) przez wpisanie w dziale II tej księgi wieczystej zamiast (...) „Z. P. w 1/6 części, H. P. w 5/6 części”. Wyrokiem z dnia 3 października 2012 r. zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 328/12 Sąd Rejonowy w Trzciance uwzględnił powyższe powództwo.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy poczynił następujące rozważania:

Sąd Rejonowy wskazując na treść art. 172 k.c. wyjaśnił, że przewidziane w nim okresy zasiedzenia zostały wprowadzone z dniem 1 października 1990 r., tj. od wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321 z późn. zm.). W poprzednim stanie prawnym okres zasiedzenia wynosił 10 lat przy dobrej wierze i 20 lat przy złej wierze. Z mocy art. 9 powyższej ustawy nowelizującej do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie tej ustawy, stosuje się od tej chwili jej przepisy. Sąd zwrócił uwagę, że niesporne w doktrynie i orzecznictwie jest to, iż stosowanie art. 172 k.c. w brzmieniu po nowelizacji nie dotyczy sytuacji, gdy okres zasiedzenia zakończył się przed dniem wejścia w życie powyższej ustawy z dnia 28 lipca 1990 r.

Wyjaśniając pojęcie samoistnego posiadania (art. 336 k.c.) Sąd Rejonowy wskazał, że dla istnienia samoistnego posiadania konieczne jest faktyczne władanie rzeczą, czyli dostrzegalny fakt wykonywania fizycznego władztwa (corpus) oraz czynnik psychiczny w postaci zamiaru władania rzeczą dla siebie (cum animo rem sibi habendi). Jeśli chodzi o rzeczy stanowiące przedmiot współwłasności, niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmuje rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli jest możliwe, jednak wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. i uzewnętrznił tę zmianę wobec współwłaścicieli. Zastosowanie w takim wypadku domniemania z art. 339 k.c. wymaga wykazania przez współwłaściciela, że posiada rzecz ponad swoje prawo wynikające ze współwłasności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 29 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 300/09, LEX nr 852670, postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 405/08, LEX nr 577171).

Dokonując analizy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy uznał, że nie zostało udowodnione, by miało miejsce samoistne posiadanie przez J. P., czy też przez małżonków A. i H. P., nieruchomości przy ulicy (...) w C. w zakresie udziału należnego uczestnikowi Z. P. z tytułu dziedziczenia po B. P. przez okres wystarczający do zasiedzenia tego udziału. Jak podkreślił Sąd, J. P. był współwłaścicielem przedmiotowej nieruchomości (od momentu jej nabycia z B. P.), podobnie jak A. P. (1) (od dnia 5 sierpnia 1969 r. jako spadkobierca ustawy B. P., aczkolwiek na stałe zamieszkał tam dopiero w dniu 10 stycznia 1975 r.) i H. P. (od dnia 15 czerwca 1989 r. jako spadkobierca testamentowy J. P.). Oznacza to, że mieli podstawy do podejmowania czynności związanych z użytkowaniem i utrzymywaniem nieruchomości właśnie jako współwłaściciele. Tym samym, w ocenie Sądu, samo korzystanie z nieruchomości i ponoszenie kosztów związanych z jej utrzymaniem nie dowodzi jeszcze, że byli oni samoistnymi posiadaczami w zakresie udziału przysługującego Z. P.. Dla przyjęcia samoistnego posiadania tego udziału przez współwłaścicieli konieczne byłoby zmanifestowanie (uzewnętrznienie) przez nich swej woli władania wyłącznie dla siebie nieruchomością w tym zakresie, i to w sposób widoczny zarówno dla współwłaścicieli, jak i otoczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 2 marca 2012 r., sygn. II CSK 249/11).

Według Sądu, zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że J. P. lub A. P. (1) władali całą nieruchomością w sposób samoistny, czyli z wolą władania nią wyłącznie dla siebie, a w szczególności z wyłączeniem Z. P.. Zdaniem Sądu, nie przemawia za tym to, że czuli się oni na przedmiotowej nieruchomości i zachowywali się tam, jak u siebie, korzystali z niej, dbali o nią i inwestowali na niej, skoro faktycznie przysługiwało im do niej prawo własności (udział w tym prawie). Sąd uznał, że zarówno J. P., jak i A. P. (1) nie dali swoim zachowaniem odczuć uczestnikowi postępowania, że nieruchomość przy ulicy (...) w C. traktują wyłącznie jako swoją, a z wyłączeniem jego osoby. Nawet gdyby przyjąć, że ich zamiarem było przejęcie przysługującego Z. P. udziału w prawie własności przedmiotowej

nieruchomości, zamiar ten był przed uczestnikiem ukrywany. Zdaniem Sądu, świadczy o tym jednoznacznie fakt, że żaden z nich nie poinformował uczestnika o toczącym się w 1985 r. przed Sądem Rejonowym w Trzciance postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po B. P. (choć obaj byli stronami tego postępowania), ani nawet nie informowali Sądu, że spadkodawczyni miała jeszcze jedno dziecko, które też powinno być stroną w tej sprawie. Z. P. dopiero w 1990 r. przypadkiem (nie od swego brata czy jego żony) dowiedział się o owym postępowaniu spadkowym i wpisał w księdze wieczystej pomijających jego osobę, na co wskazuje treść jego listu do brata z tego roku.

W konsekwencji Sąd I instancji stwierdził, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że okres zasiedzenia rozpoczął bieg w dacie wskazanej przez wnioskodawczynię, tj. w dniu 5 sierpnia 1969 r. (data śmierci B. P.), tym bardziej że w tej dacie wnioskodawczyni i jej mąż jeszcze nie mieszkali na przedmiotowej nieruchomości, lecz dopiero od dnia 10 stycznia 1975 r. Uzasadnione byłoby co najwyżej przyjęcie początku posiadania samoistnego A. P. (1) i H. P. od 1990 r., tj. od momentu dowiedzenia się przez uczestnika postępowania o podjętych przez jego brata czynnościach w kierunku przejęcia całej nieruchomości przy ulicy (...) w C., a ewentualnie odnośnie J. P. i A. P. (1) od 1985 r., tj. od uzewnętrznienia przez nich przed sądem woli przejęcia całej nieruchomości dla siebie przez zatajenie przed sądem istnienia Z. P. jako osoby uprawnionej do spadku po B. P..

Okres posiadania samoistnego nieruchomości przy ulicy (...) w C. konieczny do nabycia jej własności przez zasiedzenie (nabycia udziału w wysokości 1/6 części przysługującego Z. P. w prawie jej własności), rozpoczęty nie wcześniej niż w 1985 r., wynosi 30 lat (art. 172 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 1990 r.). Sąd nie miał wątpliwości, że zarówno J. P., jak i A. P. (1) oraz H. P., jeżeli w ogóle przyjąć, że byli posiadaczami samoistnymi powyższego udziału w prawie własności nieruchomości, byli posiadaczami w złej wierze. Wszyscy oni wiedzieli, że Z. P. jest współwłaścicielem przedmiotowej nieruchomości z tytułu dziedziczenia po swej matce, a nadto nie zaistniały żadne okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać ich przekonanie, że przysługujący mu udział w tej nieruchomości przeszedł na nich. O dobrej wierze powyższych osób, zdaniem Sądu, nie może świadczyć to, że postanowieniem z dnia 16 kwietnia 1985 r. w sprawie o sygn. akt I Ns 135/85 Sąd Rejonowy w Trzciance stwierdził, że spadek po B. P. na podstawie ustawy nabyli jej mąż J. P. i jej syn A. P. (1) po 1/2 części, skoro wydanie takiej treści orzeczenia nastąpiło na skutek wprowadzenia Sądu w błąd co do osób spadkobierców (zatajenia, że dzieckiem spadkodawczyni jest także Z. P.), z czego nie mogli nie zdawać sobie sprawy. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że dobra wiara posiadacza polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo. Nie można przyjąć, aby w dobrej wierze był spadkobierca obejmujący w posiadanie nieruchomość spadkową, w sytuacji gdy wie, że są inni spadkobiercy powołani do dziedziczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dn. 19 maja 1998 r., sygn. II CKN 770/97, LEX nr 82299).

W okolicznościach rozważanego przypadku okres 30 lat samoistnego posiadania nie upłynął. Wprawdzie, jak zauważył Sąd, gdyby liczyć początek jego biegu od 1985 r., okres ten minąłby w 2015 r., jednak nastąpiło przerwanie biegu zasiedzenia, wskutek którego zaczął on biec na nowo. Wskazując na treść art. 175 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Sąd wyjaśnił, że w kontekście przerwania biegu zasiedzenia przyjmuje się, iż chodzi o akcje podjęte przeciwko posiadaczowi samoistnemu, w szczególności wniesienie powództwa windykacyjnego (art. 222 § 1 k.c.), powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece) czy powództwa o ustalenie prawa własności (art. 189 k.p.c.). Sąd stwierdził, że tego rodzaju akcję zaczepną przeciwko samoistnemu posiadaczowi, tj. przeciwko H. P. (będącej zarazem następczynią prawną J. P. i A. P. (1)) podjął Z. P.. A mianowicie pozwem z dnia 17 lipca 2012 r., złożonym w dniu 18 lipca 2012 r., wytoczył on przeciwko wnioskodawczyni powództwo o uzgodnienie z rzeczywistym stanem prawnym treści księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Trzciance (...) w zakresie wpisu dotyczącego właścicieli i wyrokiem z dnia 3 października 2012 r. zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 328/12 Sąd Rejonowy w Trzciance powództwo jego uwzględnił. Ponadto, ponieważ przedmiotowa nieruchomość (udział w niej) wchodziła w skład spadku po B. P., to skutek w postaci przerwania biegu zasiedzenia należy przypisać również wnioskowi uczestnika postępowania złożonemu do sądu w 2006 r. o zmianę stwierdzenia nabycia spadku po niej, gdyż w istocie zmierzało to do ustalenia prawa uczestnika postępowania do tej nieruchomości (jego udziału w prawie jej własności). Wskutek przerwania biegu zasiedzenia w powyższych przypadkach biegnie on na nowo, i to dopiero od zakończenia wskazanych postępowań

sądowych (art. 124 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 175 k.c.). W konsekwencji Sąd uznał, że okres zasiedzenia udziału, który jest przedmiotem niniejszej sprawy, dotąd nie upłynął.

Mając powyższe na względzie Sąd stwierdził brak podstaw do uwzględnienia będącego przedmiotem niniejszej sprawy wniosku o stwierdzenie zasiedzenia udziału w prawie własności nieruchomości (zarówno na rzecz J. P., jak i A. i H. P.), co przesądziło o jego oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie 1. sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 2. sentencji postanowienia na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., obciążając nimi w całości wnioskodawczynię. W ocenie Sądu, interesy wnioskodawczyni i uczestnika postępowania są sprzeczne, przy czym za wygrywającego niniejsze postępowanie Sąd uznał uczestnika. Wnioskodawczyni jest obowiązana zwrócić uczestnikowi postępowania poniesione przez niego koszty w wysokości 1.217 zł. Wskazane koszty obejmowały koszty zastępstwa procesowego jego pełnomocnika ustalone na kwotę 1.200 zł w oparciu o treść § 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 z późn. zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) oraz uiszczona opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 113). Podstawę ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika uczestnika stanowiła wartość objętego wnioskiem o zasiedzenie udziału w wysokości 1/6 we własności przedmiotowej nieruchomości (wartość przedmiotu sporu wynosiła kwotę 33.334 zł).

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni.

Apelująca, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżyła orzeczenie w całości, zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 k.p.c., tj. wadliwą ocenę dowodów skutkującą dokonaniem ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd, że Z. P. zwracał bratu część ponoszonych kosztów związanych z remontami i utrzymaniem domu, podczas gdy okoliczności takie podniesione zostały jedynie w zeznaniach uczestnika postępowania i pozostają w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, jak również, że uczestnik postępowania interesował się nieruchomością, że J. P. i A. P. (1) zataili w toku postępowania sądowego fakt posiadania przez B. P. jeszcze jednego dziecka oraz że niewykazane zostały w toku postępowania przesłanki warunkujące stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dowodzi okoliczności przeciwnych.

Apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie zasiedzenia udziału w prawie własności nieruchomości położonej w C. przy ul. (...) przez wnioskodawczynię lub jej poprzedników prawnych (zgodnie ze sprecyzowanym żądaniem wskazanym w wyniku zobowiązania Sądu),
2. zasądzenie od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania - kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelująca stwierdziła, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczy stanowisku Sądu, jakoby ona i jej mąż nie manifestowali w sposób jednoznaczny samoistnego posiadania nieruchomości oraz nie pokrywali samodzielnie w całości kosztów związanych z nieruchomością. W szczególności, według apelującej, przedłożone przez uczestnika listy dokumentują manifestowanie przez A. P. (1) przekonania o niepodzielnym władaniu nieruchomością. Zdaniem apelującej, podobnie należy oceniać jej przekonanie o niepodzielnym władaniu nieruchomością przez nią i jej męża, którego źródło ma swoje oparcie w słowach usłyszanych od teścia J. P., że „to wszystko jak mieszkają jest ich”, jak również w oświadczeniu samego uczestnika postępowania, który - zgodnie z zeznaniami wnioskodawczyni - opuszczając Polskę oświadczył, że nie rości sobie żadnych praw do nieruchomości w C..

W ocenie apelującej, przedłożonym przez uczestnika przekazom pieniężnym Sąd przypisał niewłaściwe znaczenie, przyjmując, że stanowią dowód zainteresowania udziałem uczestnika w nieruchomości, mimo że nie wynika z nich, na jaki cel środki były przekazywane.

Apelująca zaprzeczyła, by A. P. (1) i J. P. zataili w toku postępowania spadkowego po B. P. fakt posiadania przez nią jeszcze jednego dziecka. Działania te były konsekwencją przyjętych w rodzinie ustaleń dotyczących dziedziczenia domu w C. i przekonania, że postępowanie sądowe dotyczy jedynie osób, które zgodnie z wolą J. P. dziedziczyć miały nieruchomość.

W przekonaniu apelującej, Sąd Rejonowy niezasadnie pomniejszył rolę zeznań złożonych w sprawie przez świadka T. Ś.. Według apelującej, właśnie obserwacje dokonane przez osobę postronną - świadka T. Ś. stanowią podstawę dla uznania, że władanie rzeczą miało charakter samoistny i zostało w sposób wystarczająco wyraźny uzewnętrznione.

Apelująca stwierdziła, odwołując się do ostrożności procesowej, że nawet gdyby uznać za zasadne stanowisko Sądu, zgodnie z którym treść listów przerywa datę zasiedzenia, to listy datowane są po 1979 r. czyli po upływie okresu zasiedzenia.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji Sąd Okręgowy przyjął za własne na podstawie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., czyniąc je podstawą orzekania w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Rejonowy należycie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a sformułowane przez ten Sąd wnioski prawne zasługują na aprobatę. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji nie przekroczył granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem zebrany materiał dowodowy został oceniony wszechstronnie, zgodnie z regułami prawidłowego (logicznego) rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wydaje się, że tę normę miał na względzie pełnomocnik apelującej, wymieniając w środku odwoławczym przepis art. 233 k.p.c. bez podania jego jednostki redakcyjnej) Sąd Okręgowy uznał za chybiony.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego, który ma w tym zakresie swobodę przyznaną przez ustawodawcę; dlatego, nawet w sytuacji, w której z dowodów zgromadzonych w sprawie można było wywieść wnioski alternatywne do przyjętych przez sąd orzekający (przyjąć inny równie prawdopodobny stan faktyczny), nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., o ile sąd nie uchybił regułom tym przepisem określonym, oceniając zebrany materiał i konstruując na tej podstawie stan faktyczny.

Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego w żadnym stopniu nie wykracza poza ustawowo określone ramy swobodnej oceny dowodów. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia znajdują zaś pełne umocowanie w zebranych materiałach, w zaproponowanych i przeprowadzonych dowodach. Podkreślić też trzeba, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.06.2015 r., I ACa 221/15).

Tego rodzaju uchybień w postępowaniu Sądu I instancji Sąd Okręgowy nie stwierdził. Apelacja nie zawiera wyводу, który podważałby ocenę zebranego materiału dokonaną przez Sąd Rejonowy w świetle reguł wszechstronności, logiki i doświadczenia życiowego, a tylko tego rodzaju argumentacja, a nie polemika z Sądem orzekającym w kwestii mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów, sprowadzająca się do prezentacji wersji korzystnej dla wnioskodawczyni, mogłaby odnieść skutek.

Dotyczy to w szczególności oceny zeznań świadka T. Ś.. Przede wszystkim wymaga wskazania, że Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności zeznaniom tego świadka w ogóle, tylko zastrzegł, że swoją wiedzę o właścicielskim charakterze posiadania całej nieruchomości położonej w C. przy ul. (...) przez wnioskodawczynię i jej męża świadek wywodziła z subiektywnego przekonania („wrażenia”). Nie była to konkretna wiedza, a jedynie ogólne pojęcie o pewnych okolicznościach z życia wnioskodawczyni i jej męża, przekazane zresztą świadkowi przez samą wnioskodawczynię, z którą świadek utrzymywał wieloletnie kontakty towarzyskie. Już tylko ta okoliczność nakazywała oceniać zeznania tego świadka z pewną dozą krytycyzmu, a wiarygodność tych zeznań (w kwestii postrzegania przez świadka stosunku wnioskodawczyni i jej męża do nieruchomości) nie oznacza, że ich moc dowodowa jest wystarczająca, by ustalić, jak wywodziła apelująca, że wnioskodawczyni i jej mąż zmanifestowali pozostałym współwłaścicielom (uczestnikowi) wolę władania nieruchomością ponad przysługujący im udział we współwłasności. Do ustaleń w tej istotnej kwestii zeznania świadka nie są przydatne i nie „wynika” z nich okoliczność wskazywana przez wnioskodawczynię.

W ocenie Sądu II instancji, apelująca w sposób nieuprawniony zarzuciła Sądowi Rejonowemu przypisywanie nadmiernego znaczenia przekazom pieniężnym od uczestnika postępowania i bezpodstawne wnioskowanie, że środki z tych przekazów miały być przeznaczone przez uczestnika na częściowe pokrycie kosztów utrzymania nieruchomości wspólnej. Według apelującej, pieniądze przesyłane przez Z. P. służyły uregulowaniu jego zadłużenia w Polsce po opuszczeniu kraju. Sąd odwoławczy wskazuje, że twierdzenia wnioskodawczyni w tym zakresie (pomijając ich niekonkretność w kwestii wysokości rzekomego zadłużenia uczestnika) nie zostały poparte żadnymi wiarygodnymi dowodami, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., i nie mogą obalać wnioskowania Sądu I instancji dokonanego na gruncie tych dowodów, z zachowaniem swobody ich oceny wyznaczonej w art. 233 § 1 k.p.c. Wersja przyjęta przez Sąd I instancji jest prawdopodobna na gruncie zasad doświadczenia życiowego i logiki, przy uwzględnieniu zebranego w sprawie materiału, wobec czego nie może jej podważyć konkurencyjna wersja wnioskodawczyni. Nawet jednak danie wiary apelującej, że środki pieniężne przekazywane przez uczestnika miały inne przeznaczenie niż utrzymanie nieruchomości wspólnej, nie mogłoby zmienić wyniku postępowania z przyczyn, o których w dalszej części uzasadnienia. Spór co do przeznaczenia tych środków ma zatem w sprawie znaczenie drugorzędne.

Sąd Okręgowy podkreśla, że niniejsza sprawa z uwagi na swoją specyfikę (zasiedzenie udziału ułamkowego we własności nieruchomości należącego do innego współwłaściciela) wiązała się dla wnioskodawczyni z pewnymi rygorami dowodowymi, powodującymi określone utrudnienia w stosunku do tzw. „zwykłego” postępowania o zasiedzenie, w którym wnioskodawca może skorzystać z domniemań ułatwiających mu wykazanie przesłanek zasiedzenia.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż w drodze zasiedzenia możliwe jest nabycie także prawa współwłasności rzeczy, obejmującego idealny udział w prawie własności. Konieczną przesłanką zasiedzenia, również w przypadku udziału w prawie własności, jest samoistne posiadanie, którego ustawową definicję zawiera art. 336 k.c. Samoistnym posiadaczem według tego przepisu jest ten, kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel.

Ze współwłasnością wiąże się atrybut, jakim jest uprawnienie do współposiadania rzeczy wspólnej w zakresie nie wyłączającym pozostałych współwłaścicieli (art. 206 k.c.). Uprawnienie to wynika z istoty prawa współwłasności jako prawa własności przysługującego niepodzielnie kilku osobom (art. 195 k.c.). Prawo to cechuje jedność przedmiotu własności, wielość podmiotów i niepodzielność samego prawa. Niepodzielność prawa wyraża się w tym, że każdy ze współwłaścicieli ma prawo do całej rzeczy. Posiadanie rzeczy (całej) przez współwłaściciela jest zatem realizacją uprawnienia przysługującego mu jako współwłaścicielowi; jest posiadaniem właścielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Z faktu posiadania rzeczy przez współwłaściciela wynika

jedynie, iż korzysta on z tej rzeczy zgodnie z przysługującym mu prawem. Niewykonywanie prawa posiadania przez innego współwłaściciela nie uprawnia automatycznie do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejął rzecz w samoistne posiadanie w zakresie cudzego uprawnienia. Inaczej mówiąc, jeżeli inny współwłaściciel nie wykonywał swojego współposiadania, nie oznacza to, że posiadacz całości wykonywał swoje prawo do przysługującej mu idealnej części nieruchomości, a w stosunku do pozostałej części był posiadaczem samoistnym. Takiemu traktowaniu stosunku współwłasności sprzeciwia się wspomniany art. 206 k.c.

Posiadanie „właścicielskie” całej rzeczy przez posiadającego współwłaściciela musi zatem mieć tę cechę, że współwłaściciel ten - żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela - dał wyraz temu, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. na udział należący do innej osoby. Skuteczność takiej zmiany wymaga, aby uczynił to jawnie, czyli zmanifestował ją w sposób widoczny - zarówno dla współwłaściciela, którego udział ma podlegać zasiedzeniu, jak i otoczenia w ogóle. Sama natomiast świadomość i wola wewnętrzna posiadania samoistnego ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. nie może być uznana za wystarczającą, a co za tym idzie - jest prawnie bezskuteczna. Surowe wymagania wobec współwłaściciela zmieniającego zakres posiadania samoistnego - jak konsekwentnie podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie - uzasadnione są bezpieczeństwem stosunków prawnych i ochroną własności (gwarantowaną przez Konstytucję RP), która narażona byłaby na uszczerbek, gdyby współwłaściciel uprawniony do współposiadania całości mógł łatwo doprowadzić do utraty praw przez pozostałych współwłaścicieli, powołując się tylko na zmianę swojej woli, a więc elementu subiektywnego. Wymagania te muszą znaleźć swoje odbicie w postępowaniu dowodowym. Ciężar udowodnienia przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu (por. postanowienia SN z 20 października 1997 r., II CKN 408/97, z 2 marca 2012 r., II CSK 249/11, z 20 września 2012 r., IV CSK 117/12, z 30 października 2013 r., V CSK 488/12).

Za ugruntowane należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, że posiadanie całej nieruchomości przez współwłaściciela jest tylko realizacją jego prawa wynikającego z art. 206 k.c. i nie oznacza jeszcze samoistnego posiadania udziału innego współwłaściciela. Samoistne posiadanie w zakresie udziału innego współwłaściciela, które może doprowadzić do zasiedzenia tego udziału przez posiadacza i utraty prawa przez nieposiadającego, wymaga wyraźnego zmanifestowania woli wyjścia poza własne prawo i wkroczenia w zakres zastrzeżony dla innego uprawnionego. Konieczne jest przy tym wykazanie konkretnych okoliczności potwierdzających wolę wyłączenia innych współwłaścicieli od posiadania, przy czym muszą być one tego rodzaju, że pozwalają innemu współwłaścicielowi dostrzec tę wolę.

Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że ustawodawca nie wprowadził katalogu zachowań czy czynności, które mogłyby świadczyć o zmanifestowaniu przez współwłaściciela woli posiadania całej rzeczy tylko dla siebie i wyzucia z własności innego współwłaściciela; decydować zatem o tym będą okoliczności konkretnej sprawy. Słusznie Sąd I wskazał, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że dopiero od 1985 r. można przyjąć, że pozostali współwłaściciele nieruchomości (ojciec i brat uczestnika postępowania, a teść i mąż wnioskodawczyni) ujawnili swój zamiar władania nieruchomością położoną w C. przy ul. (...) dla siebie, z wyłączeniem praw uczestnika postępowania. Działaniem uzewnętrzniającym ten zamiar było wszczęcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po B. P., w którym nie ujawniono istnienia uczestnika postępowania będącego jej synem i uprawnionym do dziedziczenia z ustawy wspólnie z ojcem i bratem. Takie działanie J. P. i A. P. (1) było oczywistym przejawem zawładnięcia nieruchomością dla siebie bezprawnie, z pominięciem trzeciego uprawnionego do spadku, a w konsekwencji do przedmiotowej nieruchomości. Należy jednak pamiętać, że konieczną przesłanką otwierającą możliwość zasiedzenia udziału jednego ze współwłaścicieli przez pozostałych jest wykazanie konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejęcie praw i obowiązków tego współwłaściciela, i to w sposób, o czym wspomniano wyżej, pozwalający również jemu dostrzec tę zmianę. Tymczasem nieujawnienie w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po B. P. uczestnika Z. P. (zatajenie istnienia jego osoby) i wykluczenie go w ten sposób z udziału w postępowaniu przez współuprawnionych uniemożliwia przyjęcie, że wówczas mąż i teść wnioskodawczyni zmanifestowali wobec uczestnika zamiar przejęcia jego udziału w prawie własności. Przeciwnie, sposób działania

J. P. i A. P. (1) w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po B. P., przeprowadzonym w 1985 r., nakazuje ocenę, że przeprowadzono je w tajemnicy przez uczestników, skrywając przez nich rzeczywiste zamiary pozostałych współwłaścicieli. Twierdzenie wnioskodawczyni w apelacji, że zatajenia nie było, jest oczywiście sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem życiowym. Gdyby, jak twierdzi wnioskodawczyni, były w tym względzie jakieś uzgodnienia rodzinne z uczestnikiem, nie napisałby on listu, którego kopia znajduje się w aktach sprawy (k. 149 i n.), zawierającego zarzuty wobec brata związane ze sposobem przeprowadzenia postępowania spadkowego po matce oraz nie przeprowadziłby postępowania, w wyniku którego doszło do zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabyciu spadku po B. P. (uwzględnienia w gronie spadkobierców także uczestnika). Należy podzielić na gruncie zebranego materiału stanowisko Sądu Rejonowego, że dopiero w 1990 r. uczestnik - przebywający we Francji - powziął świadomość rzeczywistego zamiaru ojca i brata. Dopóki to nie nastąpiło, nie można mówić o koniecznym zmanifestowaniu przez ojca i brata - ze skutkiem wobec uczestnika - woli posiadania samoistnego jego udziału w prawie własności nieruchomości i o rozpoczęciu się biegu zasiedzenia. W szczególności przeprowadzone w tajemnicy przed uczestnikiem postępowanie spadkowe po B. P. nie daje podstaw do konstruowania tezy o wymaganym w tym przypadku zmanifestowaniu zmiany charakteru posiadania nieruchomości wobec uczestnika. Nie wynika zaś z zebranego materiału, by można przypisać uczestnikowi wiedzę o tym postępowaniu i jego wyniku w terminie wcześniejszym niż kilka tygodni poprzedzających napisanie listu, którego kopia znajduje się na k. 149 i n. akt. Najwcześniej na kwiecień 1990 r. należy zatem datować uzyskanie przez uczestnika wiedzy o działaniach pozostałych współwłaścicieli noszących znamiona zawładnięcia jego udziałem w nieruchomości. Od tego momentu można zatem liczyć bieg terminu zasiedzenia udziału uczestnika.

Sąd Okręgowy wskazuje w tym miejscu, odnosząc się do twierdzeń apelującej, że powyższej oceny nie zmienia okoliczność, iż wnioskodawczyni i jej mąż (a wcześniej również teść) korzystali z całej nieruchomości po tym, jak uczestnik w 1976 r. wyjechał do Francji oraz że od tego czasu ponosili opłaty związane z korzystaniem z nieruchomości. W kwestii korzystania z całej nieruchomości przez współwłaściciela poczyniono rozważania wyżej; dodać jedynie należy, że w sytuacji faktycznej, jak powstała po tym, gdy uczestnik w 1976 r. wyjechał na stałe do Francji, a w C. mieszkali pozostali członkowie rodziny, niezakłócone i niekwestionowane przez uczestnika korzystanie przez nich z nieruchomości, było naturalne i nie można mu przypisywać wyjątkowego znaczenia. Również fakt ponoszenia opłat związanych z korzystaniem z nieruchomości przez osoby z niej korzystające nie świadczy o wykroczeniu ponad uprawnienia wynikające z ich udziału w prawie własności, o ile chodzi o koszty powiązane z tym korzystaniem. Skoro z nieruchomości korzystali wyłącznie wnioskodawczyni z rodziną, a zatem to ich, a nie uczestnika, obciążały koszty bieżącej eksploatacji nieruchomości. Natomiast odpowiedzialność współwłaścicieli z tytułu podatku od nieruchomości jest solidarna, a więc organ podatkowy był uprawniony do domagania się całości należności od każdego ze współwłaścicieli; nie można z faktu dokonywania tej płatności wywodzić tak daleko idących skutków, jak czyni to wnioskodawczyni, zwłaszcza w zestawieniu tego faktu z innymi ustalonymi okolicznościami. Jeśli chodzi o kwestię remontów w nieruchomości, Sąd II instancji zwraca uwagę, że faktycznie zmanifestowaniem woli posiadania przez współwłaściciela całej rzeczy wyłącznie dla siebie mogłoby być (o ile przemawiałyby za tym także inne ustalone okoliczności) podejmowanie przez niego samodzielnych decyzji o znaczących remontach w nieruchomości i dokonywanie widocznych zmian w przedmiocie współwłasności, wbrew woli pozostałych albo przynajmniej bez uzgodnień z nimi.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, po wyjeździe uczestnika do Francji znaczące remonty w budynku przy ul. (...) w C. miały miejsce w latach 1987-1988, 1997, 2004, 2005 i 2007-2008 (k. 25). Sąd Rejonowy ustalił przy tym, że uczestnik partycypował w remontach finansowo, przekazując środki pieniężne, co zostało udokumentowane przekazami. Jak już wcześniej zaznaczono, takiego celu przekazów pieniężnych od uczestnika nie zakwestionowano skutecznie w apelacji. To zaś wyklucza przypisywanie działaniom remontowym znaczenia nadawanego im przez wnioskodawczynię. Wspiera taką ocenę okoliczność, że dopiero w 1990 r. uczestnik zorientował się w zamiarach ojca i brata przejęcia udziału przysługującego mu w nieruchomości z tytułu dziedziczenia po matce, co wynika z jego listu do brata. Remonty ewentualnie dokonane przez tą datą nie mogły zatem być sygnałem dla uczestnika, że ojciec i brat chcą go wyzuć z własności i przejąć ją dla siebie i nie wzbudzały jego sprzeciwu ani niepokoju. Logicznym jest więc, że uczestnik albo w nich uczestniczył finansowo przed 1990 r. nie widząc w nich żadnego

zagrożenia dla własnych interesów, albo miały one tego rodzaju charakter, że czynili je współwłaściciele posiadający nieruchomości i odnoszący z tego posiadania korzyść, co nie może być interpretowane na niekorzyść uczestnika w niniejszym postępowaniu. Dopiero po 1990 r. remonty nieuzgadniane z uczestnikiem i finansowane wyłącznie przez wnioskodawczynię i jej męża można uznać za przejaw woli rozszerzenia zakresu ich samoistnego posiadania ponad realizację uprawnień z art. 206 k.c. Jednak od tego okresu nie upłynął termin wymagany do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu odwoławczego, że posiadanie wnioskodawczyni i jej męża oraz posiadanie ich poprzednika prawnego (J. P.) rozpoczęło się w złej wierze, biorąc pod uwagę utrwaloną w orzecznictwie definicję dobrej wiary, do której nawiązał również Sąd Rejonowy.

W tej sytuacji termin zasiedzenia wynosił 30 lat. Trafnie przy tym dostrzegł Sąd I instancji, że uczestnik postępowania dwukrotnie, tj. w 2006 r. i 2012 r. przerwał bieg wspomnianego terminu rozpoczęty w roku 1990: poprzez zainicjowanie postępowania zmierzającego do ustalenia jego prawa do spadku po B. P., w skład którego wchodziła przedmiotowa nieruchomość oraz procesu o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w celu ujawnienia wyniku tego postępowania. Poprzez te działania nastąpiło przerwanie biegu terminu zasiedzenia i ubezskuteczenie roszczenia wnioskodawczyni o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziału we współwłasności nieruchomości przysługującego uczestnikowi.

Zgromadzony w sprawie materiał w sposób niewątpliwy wskazywał, że nie zostały spełnione przesłanki niezbędne dla stwierdzenia zasiedzenia udziału we współwłasności nieruchomości należącego do uczestnika postępowania określone w art. 172 § 1 i 2 k.c. (według żądania podstawowego bądź ewentualnego). Wydane przez Sąd I instancji postanowienie jest prawidłowe, zaś apelacja wnioskodawczyni jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., wobec stwierdzenia przez Sąd odwoławczy niezasadności wszystkich podniesionych w niej zarzutów.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c., uznając, iż w niniejszej sprawie interesy uczestników postępowania były sprzeczne. Wobec oddalenia apelacji wnioskodawczyni Sąd nałożył na nią obowiązek zwrotu uczestnikowi kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej ustalonych na podstawie § 11 w zw. z § 8 pkt 5 w zw. § 16 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w zw. z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, mając na względzie datę wniesienia apelacji i wartość przedmiotu zaskarżenia.

/-/ Małgorzata Wiśniewska /-/ Tomasz Żak /-/ Anna Kulczewska-Garcia